



ISSN 2080-1807

Tadeusz Pólchłopek

Instytut Filologii Polskiej

Uniwersytet Rzeszowski

e-mail: tpolchlopek@interia.pl

Wpływ cenzury na recepcję twórczości literackiej Leszka Dunina Borkowskiego

DOI: 10.12775/TSB.2013.024

STRESZCZENIE: Założenie, że cenzurze uda się utrzymać Cesarstwo Austriackie w stanie politycznej apatii już w swojej naturze było fałszywe. Wprowadzone ograniczenia przyczyniły się nie tylko do wzrostu niepewności, ale także upokorzyły rząd, stając się inspiracją dla wielu zwolenników wolności słowa. Poza granicami monarchii, naiwny i nie do zniesienia system wyśmiewano, a każdy fakt jego naruszenia był ochoczo witany. W takich warunkach młodzi pisarze ze Lwowa, z Leszkiem Duninem Borkowskim na czele, starali się rozbijać polityczne fundamenty monarchii do tego stopnia, że w 1848 r. na krótki czas cenzura została zniesiona. W czasie wolności umożliwiono publikowanie wielu rękopisów, ale to nie wpłynęło na rozkwit kultury i literatury w Galicji. Kolejne lata po przywrócenia cenzury całkowicie wstrzymały działalność pisarzy okresu romantyzmu, którzy porzucili pracę lub stali się redaktorami gazet prorządowych.

SŁOWA KLUCZOWE: Dunin Borkowski Leszek (1811–1896), cenzura, Galicja, Lwów, recepcja twórczości.

Wprowadzenie

Leszek Dunin Borkowski (1811–1896) z sukcesem polemizował z wszelkimi formami ograniczania wolności, stając się przywódcą środowiska krajowych demokratów¹. Ta postawa spotykała się nie tylko z reakcją

¹ Jako autor adresu skierowanego przez mieszkańców Galicji do cesarza Ferdynanda w roku 1848 napisał: „Dziękując za zniesienie cenzury i zaprowadzenie wolności

instytucji rządowych, budziła sprzeciw arystokracji i organizowała nowe, skuteczniejsze formy ograniczania wolności słowa.

Leszek należał do tego nielicznego grona literatów, którzy w najniepomysłniejszych dla naszego piśmiennictwa czasach mieli odwagę budzić życie umysłowe kraju, w całym narodzie, mieli odwagę być literatami, kiedy każdy literat polski przez rząd był uważany za podejrzanego człowieka, a wobec znacznej publiczności za człowieka co najmniej niepraktycznego, jeżeli nie zgoła za półgłówka².

Poniżej lakonicznie sformułowana charakterystyka Leszka Dunina Borkowskiego w urzędowym wykazie osób podejrzanych politycznie jest swoistym *credo* pisarza nazywanego *enfant terrible* społeczeństwa galicyjskiego³.

Od dawna dał się poznać, jako nieprzyjaciel austriackiego rządu oraz jako zwolennik republikańskiej Polski. [...] Zdolny nader, czynny, przedsiębiorczy, utrzymuje stosunki z koryfeuszami partii rewolucyjnej oraz zepsutymi literatami. W roku czterdziestym ósmym poświęcił całą swoją działalność stronnictwu przewrotu, ku czemu dał mu sposobność mandat do sejmu konstytucyjnego. Działalność jego literacka z owych czasów była szczególnie niebezpieczną. Artykuły współczesne Borkowskiego były istnym zarzewiem wymierzonym przeciw rządowi oraz przeciw porządkowi prawnemu. W wydanym później za granicą utworze *Wieszczona Lechowe* występują na jaw najbardziej rewolucyjne teorie skierowane przeciw powadze świeckiej i duchowej. Pozostaje w stosunku korespondencji z zagranicą. Oddany pod dozór policyjny⁴.

druku, prosimy, aby zgromadzenia się w celu narad o potrzebach kraju nie były zakazywane, jak tego świeżo mieliśmy przykłady". Zob. L. Dunin Borkowski *Sejm ustawodawczy rakuski ze szczególniejszą uwagą na poselstwo polskie*, Poznań 1849, s. 19.

² Leszek Dunin Borkowski, „Towarzysz” 1870, nr 10/11, s. 84.

³ Zob. K. Wyka, *Teka Stańczyka na tle historii Galicji w latach 1849–1869*, Wrocław 1951, s. 102.

⁴ *Ausweis über den Stand der politisch notirten und desshalb unter besondere Aufsicht gestellten Insassen in Galizien sammt Krakau mit Ende 1860*, cyt. za: S. Schnür-Peplowski, *Z tajnego archiwum. (Kartka z dziejów Galicji)*, Lwów 1896, s. 35.

W czasach Marii Teresy rząd wiedeński pragnął przeistoczenia „krajów dziedzicznych” w jedną całość, zatarcia odrębności narodowych i administracyjnych. Cesarz Franciszek dążył do „jak najściślejszego odcięcia Austrii od wpływów zachodnich, zamknięcia jej duchowym kordonem przed zgubnymi ideami, tłumienia przez najostrzejszą cenzurę wszelkich zakusów nowatorskich”⁵. Założenie, że system policyjny potrafi skutecznie utrzymać narody austriackie w stanie politycznego odrętwienia, było z natury fałszywe, bowiem „Cenzura nie tylko nie ubezpieczała, ale ośmieszała rząd. Poza granicami monarchii głośno drwiono z tego równie naiwnego jak dokuczliwego systemu, a szeroką i niekłamaną radością witano każdy fakt – były zaś one bardzo częste – zblamowania się cenzury”⁶.

W takich warunkach młoda awangarda literacka – Leszek Dunin Borkowski, August Bielowski, Dominik Magnuszewski, Kazimierz Wójcicki, Wincenty Pol i Lucjan Siemieński, dążąc do przemiany rzeczywistości kulturowej⁷, „stała na czele ruchu umysłowego w Galicji”⁸. Propagując zakazane utwory, romantycy burzyli polityczne fundamenty monarchii, a dyrektor cenzury Rzeczypospolitej Krakowskiej pisał, że „jeśli dzieła jakie szkodliwe przychodzą do Krakowa, tedy pewnie nie dzieje się to drogą napowietrzną, ale przez Polskę, Austrię lub Prusy, tam jest przeto źródło złego”⁹.

Duch konspiratorski nie był wyłączną własnością społeczeństwa polskiego, bo „tkwił w łonie tego czasu”¹⁰, wymuszając zniesienie cenzury w okresie Wiosny Ludów¹¹. „Nagle jak spod ziemi wyrosła cała armia

⁵ K. Ostaszewski-Barański, *Z dziejów cenzury*, [w:] *Stulecie „Gazety Lwowskiej” 1811–1911*. T. 2. Cz. 4: *Miscellanea*, pod red. W. Bruchnałskiego, Lwów 1912, s. 73.

⁶ Tamże.

⁷ Por. W. Tokarz, *Sprzysiężenie Wysockiego i Noc Listopadowa*, Warszawa 1925, s. 9.

⁸ W. Kętrzyński, *August Bielowski*, „Ateneum” 1877, t. 4, z. 1, s. 314.

⁹ *List Komitetu Cenzury do Senatu Rzeczypospolitej Krakowskiej z dnia 23 września 1834*, cyt. za: A. Chmiel, *Dzieła A. Mickiewicza w Rzeczypospolitej Krakowskiej*, „Przegląd Literacki” 1897, nr 1, s. 3.

¹⁰ J. Krajewski, *Tajne związki polityczne w Galicji*, Lwów 1903, s. 100.

¹¹ We Lwowie 26 marca 1848 r. rozpowszechniono apel z wezwaniem *Do braci literatów*, który podpisali Aleksander Fredro, Adam Kłodziński, Wincenty Pol, Maurycy Dzieduszycki, Karol Szajnocha, Jan Dobrzański, Józef Dzierzkowski, Leszek Dunin Borkowski, Aleksander Krasicki, Jakub Zakrzewski, Leon Korecki, Stanisław Przyłęcki, August Bielowski (Zob. „Dziennik Mód Paryskich” 1848, nr 14, s. 109), zaczynający się od słów: „Wielkie dobrodziejstwo staje się od dnia dzisiejszego naszym udziałem. Wolność myślenia i pisania, wolność zupełna [...] dana jest nam w tej chwili przez usta dostojnego gubernia-

dziennikarzy”, z czasem tworząc ideę lojalistycznej polityki galicyjskiej¹² i koteryjnej krytyki, o której pisano:

służąc widokom protektorów swoich, nawykła wzywać ich opieki i wsparcia, rozlewając zdania narodowi szkodliwe; nie zrobiono kroku żadnego bez mocnego poplecznika, który był gotów przekonywające jej twierdzenia popierać pięściami. Usilnością jej jest przerobić publiczność całą w ciemną, aby jednooki mógł być królem, jak mówi przysłowie. Woła zatem: zachęcajcie i protegujcie młode talenty, to jest mnie. Ależ bo to jest talent, w który wierzyć trzeba, bo tak każe inkwizycja?¹³

Nowi odbiorcy literatury

Romantyczna doktryna „radykalizmu francuskiego” pojawiła się w Galicji¹⁴ około roku 1833 gdyż znalazło się tu wielu głoszących idee wolnościowe powstańców. Na trudności szerzenia poglądów konspiracyjnych zwrócił uwagę Goszczyński, pisząc w lipcu 1832 r. do Lelewela: „znalazłem tu pewno więcej głupstwa, niż się spodziewałem, ale też umysły przez patriotyzm sposobne do ważnych działań”¹⁵. Zetknięcie się ideologów romantyzmu ze „słuchaczami trudnymi” determinowało potrzebę stworzenia formy przekazu, w której wizjonerstwo przyszłości zostałoby zrozumiane przez ciemnych chłopów oraz rubasznym szlachciców z prowincji¹⁶.

tora. Odzywając się do braci piszących, do tych, których pierwsze myśli wykuwały się przy brzęku kajdan i pod grozą cenzora, nie potrzebujemy tłumaczyć im, jak pożądanym jest dar [...]. Ale wy młodszy bracia nasi, których siły dziś przy innych okolicznościach dojrzewają, pomnijcie na to, że ci co tak długo myśl ludzką kępowali, zasłaniając się jak tarczą tym twierdzeniem: że wolność druku tylko o klęski i nieszczęścia naród przyprawia. Nim tedy weźmiecie pióro do ręki, zostawcie na boku wszelką osobistość, a zaczepiajcie myśl waszą o dobro pospolite narodu swego, o dobro całej ludzkości”.

¹² Zob. B. Nadolski, *Lwowskie czasopiśmiennictwo literackie w XIX wieku*, [w:] *Księga referatów*, pod red. L. Bernackiego, Lwów 1936, s. 457.

¹³ *Korespondencje z Galicji. 1 lipca 1843*, „Tygodnik Literacki” 1843, nr 33, s. 264.

¹⁴ *Pamiętnik Wincentego Pola do literatury polskiej XIX wieku w dwudziestu prelekcjach mianych w radnej sali miasta Lwowa*, Lwów 1866, s. 229.

¹⁵ *Listy Seweryna Goszczyńskiego (1823–1875)*, zebrał i do druku przyg. S. Pigoń, Kraków 1937, s. 17.

¹⁶ Zob. D. Sosnowska, *Seweryn Goszczyński. Biografia duchowa*, Wrocław 2000, s. 13.

Wróciwszy [z powstania], osiadłem niedaleko Lwowa na wsi, i zajmowałem się gospodarstwem, pisywałem jednak bardzo często artykuły do pism poznańskich, do „Tygodnika” [Literackiego] i „Orędownika” [Naukowego], najczęściej bezimiennie, aby uniknąć sekatur. Pewnie już nie mógłbym ich wyliczyć, a poznałbym chyba dostawszy do reki, bo stan rzeczy był taki, iż obawiałem się mieć u siebie rękopisy [...]. W 1836 napisałem *Wieszczenia Lechowe*, które dopiero w 1848 roku mogły być wydrukowane, sam nie wiem gdzie, bo tylko 80 egzemplarzy się uchowało, wydanie zaś całe zaginęło u Będkowskiego. [...] zacząłem drukować *Parafiańszczyznę*, lecz dla przeszkód ze strony rządu musiałem porzucić¹⁷.

Idea poszerzania kręgu odbiorców¹⁸ legła u podstaw profetyzmu realizowanego przez głoszenie haseł wolnościowych ujętych w ramy stylistyki biblijnej. Na „niebezpieczny dla władzy” wymiar takiego przekazu zwrócono uwagę w uzasadnieniu wyroku przeciw lwowskim wydawcom *Książ narodu i pielgrzymstwa polskiego*:

rzeczona broszura jest w biblijnym stylu pisana i takim sposobem dla średniej i niższej klasy ludzi w największym stopniu niebezpieczna, u których takie nauki najprędzej przystęp mają, gdy pod pozorem religii im się przedstawiają¹⁹.

Na realizację profetyzmu Borkowskiego w *Wieszczeniach Lechowych* wpłynęła lektura Mickiewiczowskich²⁰ *Książ narodu i pielgrzymstwa polskiego* i „wstrząsającej pokoleniem”²¹ części III *Dziadów*. Jednak filozoficznym patronem zakazanej książki Borkowskiego był ksiądz Hugues de

¹⁷ Leszka hrabiego Dunina Borkowskiego *Autobiografia*, „Dziennik Polski” 1897, nr 133, s. 2.

¹⁸ Mam na myśli wspólnotę kształtowaną przez zjawiska kulturowe lub estetyczne. Zob. K. Dmitruk, *Literatura – społeczeństwo – przestrzeń. Przemiany układu kultury literackiej*, Wrocław 1980, s. 59.

¹⁹ Cyt. za: W. Wisłocki, *Tajne druki Zakładu Ossolińskich*, „Pamiętnik Literacki” 1934, z. 1/2, s. 349.

²⁰ O zjawisku wpływu Mickiewicza na ówczesną twórczość pisała Maria Zielińska w rozdziale *Więźniowie wyobraźni wieszca*. Zob. M. Zielińska, *Mickiewicz i naśladowcy*, Warszawa 1984, s. 63–81.

²¹ S. Pigoń, *Wiązanka historycznoliteracka. Studia i szkice*, Warszawa 1969, s. 148.

Lamennais, który sojuszowi reakcyjnych gabinetów przeciwstawiał ideę współpracy, braterstwa²² i krytykę postawy papieżstwa²³ wobec wolności ludów²⁴. Skonkretyzowana w urzędowo zakazanych²⁵ i nielegalnie rozprawdzanych w lwowskich księgarniach *Paroles (Słowa wieszczce)* wizja odrodzenia świata zyskała miano napisanej przez „nowego Robespiera” „wskazówki dla morderców” i „ewangelii rewolucji”²⁶.

Wieszczona Lechowe, propagując działalność spiskową wśród chłopów²⁷, realizowały program Stowarzyszenia Ludu Polskiego, a jednocześnie były odpowiedzią na apel Mickiewicza, który w roku 1833 w piśmie *Do przyjaciół galicyjskich* potępił zbrojne wyprawy do kraju, zalecając potrzebę „przygotowywania zarzewia długo, pilnie i roztropnie”²⁸ „przez budzenie ducha narodowego w masach i przez mądrą, przebiegłą zмовę polityczną”²⁹. Dlatego spiskowcy galicyjscy szerzyli oświatę, przygotowywali szlachtę do uwolnienia chłopów, aby rząd jej „z wielką szkodą dla sprawy narodowej nie uprzedził”³⁰.

Optymistyczne rewelatorstwo *Dziadów* cz. III i *Ksiąg narodu i pielgrzymstwa polskiego* korzystało z przywileju profecji, ale nie określało horyzontu spełnienia obietnicy³¹, ale Borkowski wyznaczył czas zrealizowania misji wolnościowej, pisząc:

Jeśli po ujęciu ośmiolet tygodni
Ujrzycie w Polsce Niemców i Moskali
Zbójców w koronach [...]

²² Zob. A. Sikora, *Lammenais czyli dramat konsekwencji* [Wstęp], [w:] H. de Lamennais, *Wybór pism*, Warszawa 1970, s. 57.

²³ Zob. M. Giergielewicz, *Polityka Watykanu w świetle „Kordiana”*, „Ruch Literacki” 1835, nr 9, s. 243.

²⁴ Zob. H. Lamennais, *D'affaires de Rome*, Paris [b. d.], s. 123.

²⁵ W księgozbiornie Biblioteki Jagiellońskiej zachowały się egzemplarze *Paroles d'un croyant* wydane w Paryżu w 1834 r., w drukarni A. Pinarda, tłumaczone przez Aleksandra Jełowickiego, które przypominają książeczki do nabożeństwa – forma sprzyjająca „uwodzeniu” niewykształconego czytelnika.

²⁶ A. Sikora, dz. cyt., s. 77.

²⁷ Zob. M. Janion, M. Żmigrodzka, *Romantyzm i historia*, Warszawa 1978, s. 345.

²⁸ S. Pigoń, *Studia literackie*, Kraków 1951, s. 166.

²⁹ Tamże, s. 167–168.

³⁰ J. Krajewski, *Tajne związki polityczne w Galicji*, Lwów 1903, s. 21.

³¹ Zob. Z. Trojanowiczowa, *Romantyzm. Od poetyki do polityki*, Kraków 2010, s. 294–295.

Liżących stopy wyniesionej zbrodni.
Wierni nie mówcie: i gdzie jest sąd Boży³².

W *Wieszczeniach Lechowych* Borkowski, stojąc na gruncie rewolucyjnych dążeń epoki, podważał naiwną religijność³³, czyniąc papieża strażnikiem niesprawiedliwego porządku świata³⁴.

Północny tyran nie szczędzi katuszy,
Co będzie jego udziałem?
Biednych wychodźców łyzy cieką co dzień
Świszczą kibitki w zamieciach;
A na tron złoty wlażł dumny zbrodzień
I na małych mści się dzieciach.
[...]
Panie! wołałem, wskaż mi sposoby!³⁵

Romantyczna krytyka ideałów religijnych zmieniała się w bunt przeciw instytucjom tworzącym podporę tej rzeczywistości. Jednak po okresie euforii wolności w 1848 r. w krakowskim „Czasie” Lucjan Siemieński podważył istotę programu *Wieszczów*, pisząc, że mistycyzm religijny wymaga pokory, poświęcenia dla ludzkości, a nie bezbożnego przekonania, że „wszyscy dzisiaj jesteście Chrystusami”:

każe ziemi uszu nadstawiać, niebu uszy otwierać, jakby właśnie drugi Mojżesz, po świeżej rozmowie z Wszchemmogącym – tchnie wierszem bardzo gładkim objawienie swoje, które, aczkolwiek odnosi do tak wysokiego źródła, są ni mniej ni więcej jak parafrazami lub prostym przerobieniem *Ksiąg wieszczych* i *Ksiąg ludu* Lamenniego. [...] tę myśl, która dziś wojnę wydała społeczności, która z pochodnią zniszczenia i żelazem mordu przebiega świat, myśl upiora co niszczy prawdziwe życie, aby się przy fałszywym utrzymać. Wszystko też od początku

³² *Wieszczenia Lechowe, które Bóg dał na końcu roku chrystusowego 1835*, [b. m. wyd.] [b. d.], s. 142.

³³ Zob. S. Skwarczyńska, *Spór o Mickiewicza* *Katolika*, Warszawa 1957, s. 487.

³⁴ *Wieszczenia Lechowe, które Bóg dał...*, s. 153.

³⁵ Tamże, s. 63.

do końca tchnie fałszem w tym poemacie nie polskim, ale kosmopolitycznym, a najbardziej śmieszno-jakobińskim³⁶.

Prorządowy recenzent za główną wadę uważał wykorzystanie do politycznego uwodzenia ludu metafor biblijnych, pozornego „natchnienia”, stylu prorocत्व, co w wyniku odrzucenia tradycyjnych wartości³⁷ bliższe było ideom Pankracego z *Nie-boskiej komedii* niż założeniom Mickiewicza³⁸.

Patriotyczna ta mistyka śpiewaka *Dziadów* owinięta w kwiat poezji, ma urok niezrównany; idzie przebojem w duszę zaprawna wonią orzeźwiająca, którą wciągasz pełnymi piersiami. U naśladowców jego – a miał ich niemało – staje się kliwą, a często nedorzeczną jak nadużycie³⁹.

Konflikt Borkowskiego ze środowiskami lojalistycznymi, takimi jak „koteria petersburska” i konserwatyści spowodował, że autor *Wieszczów Lechowych* zrozumiał, że ważniejszym zadaniem niż praca nad świadomością ludu jest walczenie z „przesądami arystokracji”⁴⁰. Miał chyba na myśli Siemieńskiego, pisząc „zmienność i przedajność literatów odstręczyła mnie natenczas od nich i od literatury”⁴¹.

Literatura „niepoprawna”

Drugim „niewygodnym dla władzy” tekstem Borkowskiego była *Parafiańszczyzna*. Jej wydanie i dzieje różnych edycji to ciekawy przykład wpływu cenzury na postawy czytelnicze w XIX-wiecznej kulturze.

³⁶ Krytyka literacka i naukowa. „Wieszczona Lechowe”, „Czas” 1850, nr 82, s. 3.

³⁷ Tamże, s. 4.

³⁸ Zob. W. Waintraub, *Mickiewicz – mistyczny polityk i inne studia o poecie*, wybrała i opracowała Z. Stefanowska, Warszawa 1998, s. 14.

³⁹ L. Siemieński, *Religijność i mistyka w życiu i poezjach Adama Mickiewicza*, Kraków 1871, s. 117.

⁴⁰ Za Leopoldyną Bobrowską za najważniejsze zadanie wybrał przekonanie, że autor, „który z piórem w rękę walczy z opinią, z przesądami swojego wieku, a co więcej swojego towarzystwa, swojej kasty, daje dowód większego męstwa i poświęcenia niż rykerz, który życie swe naraża na polu sławy”. L. Bobrowska, *Myśli*, „Dziennik Mód Paryskich” 1843, nr 16, s. 128.

⁴¹ L. Dunin Borkowski, *Autobiografia*, „Dziennik Polski” 1897, s. 2.

Opublikowana w cenzurowanym „organie utajnionej opozycji” lwowskim „Dzienniku Mód Paryskich” pod własnym nazwiskiem autora *Wizyta pierwsza* spowodowała, że nie mógł jej kontynuować, a cenzura, ulegając sugestiom opinii publicznej, wycofała zgodę na druk:

Narobiła ona nadzwyczajnego hałasu i obudziła powszechne zajęcie; a ta okoliczność, że ją zagrabiono, nie pozwalając dalszego ciągu drukować, chociaż już był przez cenzora podpisany i dozwolony, dodała jej wartości i znaczenia, na jakie nie zasługiwała [...]

Przeto autor *Parafiańszczyzny* nie będzie mógł umieszczać utworów swoich w pismach tutejszych: niech noszą, jak nosiły dotychczas piętna lichoty i sprzedajności, kiedy już być nie może inaczej⁴².

W realiach galicyjskich „zakazane przez cenzurę” oznaczało atrakcyjne dla czytelnika⁴³, a formy ograniczania wolności słowa poszerzały kręgi odbiorców literatury.

Borkowski w *Parafiańszczyźnie*:

nie wysilił się wcale. Dokonał zdjęcia wiernego pseudoarystokracji lwowskiej. Opowiedział po prostu w dialogach i krótkich charakterystykach, jak żyją ludzie, którzy kupili od rządu austriackiego tytuły hrabiowskie i drzewa genealogiczne, w jakiej bezdni podłoty i głupstwa grzęzną. Wskazywał palcami ludzi, przygważdżał świństwa i sytuacje, nazywał po imieniu hrabiny, które „tłuką się z gachami po kątach”. Nazywał po imieniu ukrytym, ale bardzo przejrzywym⁴⁴.

⁴² D, *Korespondencja*, „Tygodnik Literacki” 1842, nr 11, s. 88,

⁴³ K. Ostaszewski-Barański napisał, że lwowski szef cenzury – Ignacy Konkoffer obiecał, że w sześć tygodni w Wiedniu nie będzie zakazanej książki. „Gdy się o tej groźbie dowiedziano w Wiedniu, cały świat księgarski, poparty przez arystokrację, podniósł ogromne larum; wnoszono formalne zażalenia przeciw temu zamiarowi «zrujnowania księgarstwa wiedeńskiego». W rezultacie Konkoffer, który przecież przyrzekł jedynie wykonać ustawę i uczynić to, czego poprzednicy jego nie powinni byli zaniedbać, musiał spuścić z tonu i księgarnie wiedeńskie, jak dawniej, prowadziły zyskowny handel książkami zakazanymi”. Zob. K. Ostaszewski-Barański, dz. cyt., s. 74.

⁴⁴ S. Wasylewski, *O zapomnianym świetnym pisarzu polskim*, „Wiadomości Literackie” 1929, nr 32, s. 3.

Zdaniem ówczesnego pamiętnikarza książka pokazywała stereotypowe postawy zgermanizowanych Polek, które pod pretekstem kształcenia dzieci mieszkaly we Lwowie i korzystały z uroków życia⁴⁵.

Była w tym rzeczywiście odwaga: pod cenzurą austriacką, a jeszcze do tego lwowską, napisać rzecz, wystawiającą w całej nagości wszystkie wady naszego tak zwanego wyższego towarzystwa i poddać je pod najstraszniejszą chłostę sarkazmu. [...] Nie zdarzyło się nigdy przedtem cenzurze austriackiej, aby jej opinia zarzucała zbytnią pobłażliwość. *Parafiańszczyzna* okazała, czego nikt nie okazał, że Sacher wydał się w pewnych kołach nadto liberalnym człowiekiem. Wydarzył się niepraktykowany wypadek, że cenzura austriacka musiała cofnąć swoje *imprimatur* wobec nacisku całej koterii⁴⁶.

Borkowski nie przestraszył się szykan i porzucił części *Parafiańszczyzny* do zagranicznych czasopism. Już w maju 1842 r. korespondent poznańskiego „Orędownika Naukowego” napisał:

wrzawę zastałem we Lwowie z przyczyny zamieszczonej w dzienniku Kulczyckiego *Parafiańszczyzny* bardzo dowcipnie i pięknie napisanej. La Grande Dame, co to rej wodzi we Lwowie, tyle dokazała, iż końca tego bardzo prawdziwego i bardzo pociesznego obrazu hrabiemu Aleksandrowi Borkowskiemu wydać nie pozwolono⁴⁷, choć przeszedł wrota cenzury⁴⁸. Dla Galicjanów jest to wielka, nieodżałowana szkoda!⁴⁹.

⁴⁵ Zob. F. K. Prek, *Czasy i ludzie*, oprac. H. Barycz, Wrocław 1959, s. 501.

⁴⁶ K. Widman, *Leszek Dunin Borkowski*, cyt. za odbitką z „Tygodnik Lwowski” 1867, nr 4–5, s. 18.

⁴⁷ Wydaje się, że od 1843 r. zaczęto z Borkowskim walczyć za pomocą wynajętych krytyków. Mam na myśli artykuły Walentego Chłędowskiego *Teatr polski*, „Gazeta Lwowska” 1843, nr 71, s. 468 i *Od Dukli – w połowie listopada*, „Gazeta Lwowska” 1843, nr 150, s. 995–995, w której wykpieno dorobek krytycznoliteracki Borkowskiego.

⁴⁸ We wstępie do wydania książkowego autor napisał: „postanowiłem rzucony przez Leszka Dunina Borkowskiego pomysł pochwycić i dalej w tymże samym duchu obrobić według możliwości mojej”. Zob. L. Dunin Borkowski, *Parafiańszczyzna*, Wrocław 1843, s. V.

⁴⁹ *Objazdzka literacka*, „Orędownik Naukowy” 1842, nr 22, s. 175.

W lipcu 1842 r. fragmenty były drukowane w liberalnej Wielkopolsce⁵⁰. Gdy we Wrocławiu w 1843 r.⁵¹ wyszło wydanie książkowe, Julia Woykowska konstatowała: „z największym też upragnieniem wyglądamy drugiego tomu *Parafiańszczyzny*”⁵². Jeżeli cenzura formalna była do ominienia i korzystnie wpływała na recepcję, to potępienie przez arystokrację zwiększało zainteresowanie książką. Na emigracji pisano:

Ujdzie myśl jakaś, wierszyk jeden jakiś przed argusowymi oczami moskiewskich lub niemieckich cenzorów, wymknie się spod szablistości ich nożyc, spod łakomości ich ssącego ozora, a niebawem – jakby z deszczu pod rynnę – wpadnie na tłum diuków, hrabiów, baronów, szambelanów, księżniczek, spazmatyczek, dewotek, elegantek, jednym słowem: na szarańczę wielkim światem zwaną, która ze szczętem dożre, czego Moskale i Niemcy zdławić jeszcze nie mogli. I zaiste, skąd miało być inaczej? Alboż to wielki świat nie tak dobrze żyje uciskiem, poddaństwem i niewolą Polski, jak Moskale i Niemcy – zaborcy Polski? Odejmij tylko ucisk, poddaństwo, niewolę, a zaborców i wielkiego świata nie ma⁵³.

O skali tego zjawiska niewiele wiemy, ale dla galicyjskich arystokratów Borkowski był Katonem⁵⁴, choć po roku 1848 zmieniły się warunki

⁵⁰ Zob. *Parafiańszczyzna przez Leszka Dunina Borkowskiego. Wizyta pierwsza*, „Orędownik Naukowy” 1842, nr 28–30.

⁵¹ Praca musiała być przygotowana do druku bardzo szybko, bo w lutym 1843 r. ukażała się jej pierwsza recenzja. Zob. *Rozmaitości*, „Dziennik Domowy” 1843, nr 4, s. 31.

⁵² J. Woykowska, „*Parafiańszczyzna*” t. 1, Wrocław 1843, *Dokończenie*, „Tygodnik Literacki” 1843, nr 51, s. 408.

⁵³ *Zoografia wielkiego świata wytłumaczona za pomocą „Parafiańszczyzny”*, „Pszonka” 1844, Oddział VI, półarkusz 11 i 12, s. 41.

⁵⁴ Ludwik Dębicki, prezentując galerię postaci przewijających się w salonie, zaznacza: „Daremnie starał się bliższą zawiązać znajomość z naszym domem hr. Leszek Borkowski, autor *Parafiańszczyzny*. Lękała się moja matka tej znajomości słynnego pamphleisty, którego zły język a opinie krańcowe bywały postrachem Lwowa. *Parafiańszczyzna* należy do tych książek, które mimo swej lichej wartości stanowią epokę. Od tego pamphletu bowiem, pełnego osobistych wycieczek, a nawet zuchwałych potwarzy, rozpoczął się ten ruch literacko publicystycznego terroryzmu, który nie minął jednak bez wpływu i był jednym z czynników polonizowania zgermanizowanej społeczności lwowskiej”. Zob. L. Dębicki, *Z dawnych wspomnień 1846–1848*, Kraków 1903, s. 97–98.

życia arystokracji⁵⁵. Odważył się także na druk w zaborze rosyjskim, dlatego w liście do Józefa Ignacego Kraszewskiego (2 grudnia 1843 r.) napisał:

Potrzebna jest jednak ostrożność niepodpisywania mnie dla przyczyn, jakich Pan łatwo domyślisz się. Dość będzie powiedzieć: przez autora *Parafiańszczyzny*, bo to nie narazi mnie na nieprzyjemności i zaspokoi ciekawość publiczności zasłużoną czy niezasłużoną⁵⁶.

Borkowski rozbił powieść na łagodne eseje, część wydał „Dziennik Mód Paryskich”⁵⁷, a fragmenty „Atheneum”⁵⁸, bo „ogłoszenie całego rozdziału przez Kraszewskiego mogło zdemaskować udaną próbę przemycenia pod okiem cenzury fragmentu zakazanego utworu oraz narażić odpowiedzialnych redaktorów na restrykcje policyjne”⁵⁹. Nie mogąc wydać *Parafiańszczyzny* w esejach o wadach Polaków, które publikował w „Dzienniku Mód Paryskich”, a nawet zebrał w oddzielnej książce, realizował indywidualny program walki z demoralizacją⁶⁰.

Niedopuszczony na rynek Galicji tom pierwszy *Parafiańszczyzny* nie miał problemów z cenzurą w imperium carskim, gdzie zakwestionowano jedynie strony 153, 154 i 166, bo „autor ostro występował przeciw dewotom, nawołując do kierowania się w dziedzinie wiary własnym rozumem”⁶¹. Natomiast Wileński Komitet Cenzury zatrzymał prawo rozpowszechniania tomu drugiego. W raporcie z 25 VIII 1850 r. napisano,

⁵⁵ Franciszek Ksawery Prek pisał o przemianie sposobu życia arystokracji: „Obywatele ziemscy dawniej przyzwyczajeni żyć hucznie, nawet zbyt kowo, dzisiaj po darowaniu pańszczyzny, każdy prawie siedzi w swym domu na wsi, doglądając z wszelką pilnością gospodarstwa. [...] Spodziewać się należy, że przez niedostatek staną się rozumniejsi, a i dla kraju pożyteczniejsi będą, a przez to te wieczne niesnaski między panem a jego dawniejszym poddanym z powodu przymusowej robocizny ustaną, a przez to i zgoda i jedność, jedyna dążność nasza, raz przecie zawita w progi nasze”. F. K. Prek, dz. cyt., s. 330.

⁵⁶ Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, rękopis sygn. 6456: *List Leszka Borkowskiego do J. I. Kraszewskiego*, k. 55.

⁵⁷ Por. L. Dunin Borkowski, *Szczerzość*, „Dziennik Mód Paryskich” 1843, nr 11, s. 82–86.

⁵⁸ Por. *Wyjatek z drugiego tomu Parafiańszczyzny*, „Atheneum” 1844, t. 4, s. 96–124. W tym samym czasie poznańska prasa drukowała część *Co mówią o Parafiańszczyźnie. Wizyta wizyt*, „Rok” 1844, t. 11, s. 66–75; t. 12, s. 30–70.

⁵⁹ K. Pecold, „*Parafiańszczyzna*” *Leszka Dunina Borkowskiego. (Problemy tekstu i komentarze)*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prace Literackie” 1965, nr 6, s. 28.

⁶⁰ Zob. *Niepowieści i nierozprawy*, Bochnia 1846.

⁶¹ M. Ingot, *Wieszcz i pomniki*, Wrocław 1999, s. 127.

że autor zmierzał do obalenia istniejącego porządku, godził w wiarę chrześcijańską i jej obrzędy, obrażał osoby urzędowe:

Ten utwór satyryczny przedstawiający z zawziętością wyższy świat, czyli arystokrację, jako napisany w silnie patriotycznym duchu i prześląknięty ideałami demokratycznymi powinien być w moim przekonaniu zaliczony do liczby bezwarunkowo zakazanych⁶².

Cenzora oburzała trawestacja *Dziadów* cz. III, rozmowa matki więźnia z Kołnierzykowym Łaskawcą, który łudził kobietę możliwością wstąpienia się za jej synem (s. 22–24), a „zabolał szczególnie fakt, że szlachcianka nie prosiła o uwolnienie syna, lecz o pozwolenie czytania książek w więzieniu”⁶³.

W raporcie cytowano głównego bohatera, który mówił: „kto zaś tańczy na grobie ojczyzny i jeszcze w domach jej katów, ten dowodzi obojętności dla cnoty i obowiązków najświętszych”⁶⁴, a także wypowiedź Anfy: „W naszej gazecie i pod naszą cenzurą umieszczą wszystko za pieniądze, co tylko nierewolucyjne, co niekomunistyczne, co nie dąży do jakowego tam postępu, który literatom głowy zawraca”⁶⁵.

Jeżeli lojalistyczny „Czas” zarzucał *Wieszczeniom* nienaturalność, to w 1850 r. w redagowanym przez Siemieńskiego „Dodatku Literackim” zauważono, że „tom ten, mający dalej forytować sławę pierwszego tomu już był wydany we Wrocławiu, ale edycja cała gdzieś znikła: powiadają, że zainteresowane strony zakupiły nakład”⁶⁶. Siemieński konstatował:

nie widzę potrzeby rozbierać tej książki, chyba, gdybym miał zamiar, głośny skandal uczynić głośniejszym. Wreszcie kto dzisiaj nie wie, że owe surowe Katony w guście autora *Parafiańszczyzny* zbankrutowali na dobre, odkąd tych panów zobaczono przy dziele; czy to w izbie obrad, czy przy barykadach, czy w piastowaniu jakich urzędów obywatelskich: strasznie nam nie dopisali w praktyce⁶⁷.

⁶² Tamże, s. 127.

⁶³ Tamże, s. 128.

⁶⁴ L. Dunin Borkowski, *Parafiańszczyzna*, Poznań 1850, t. 2, s. 74–75.

⁶⁵ M. Ingot, dz. cyt., s. 128.

⁶⁶ „*Parafiańszczyzna*” przez Leszka. t. 2, Poznań 1850, „Czas” 1850, nr 1, s. 3.

⁶⁷ Tamże.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że recenzja ukazała się 2 stycznia 1850 r. i był to okres trwania „stanu obłączenia” po Wiośnie Ludów, a we Lwowie cenzura zamknęła „Dziennik Mód Paryskich” (od 1848 r. działał pod nazwą „Tygodnik Polski”), odcinając demokratycznych literatów od czytającej publiczności.

Potyczki z cenzurą

Czy pisarz doby dojrzałego romantyzmu był bezradny wobec cenzora i jego dowolnych ingerencji w swój tekst? Przykład Leszka Dunina Borkowskiego pokazuje, że lwowska „awangardowa grupa literacka” potrafiła uprzykrzać życie cenzurze, a autor *Parafiańszczyzny* nie pozostawał dłużny swoim prześladowcom.

Pierwszych doświadczeń grupa nabierała w procesie wydawania almanachu „Ziewonia”. Te popularne w dobie romantyzmu „książki zbiorowe” „dostarczały zabawy i rozrywki literackiej, stwarzały okazję do zmanifestowania aspiracji kulturalnych, umieszczone wśród bibelotów stanowiły ozdobę biurka w salonie modnej damy”, dlatego cenzura nie uważała ich za teksty niebezpieczne dla władzy⁶⁸. W pierwszym tomie z 1834 r. Borkowski próbował przemycić fragment *Wieszczów Lechowych* zatytułowany *Świat mój stać będzie*⁶⁹, który został wykreślony przez cenzora „być może z uwagi na nie dość ortodoksyjną koncepcję rządów boskich nad światem”⁷⁰.

Natomiast w 1837 r. podjęto próbę oszukania cenzury lwowskiej, prosząc Wacława Hanke o wyjednanie zgody na druk kolejnego tomu „Ziewonii” w Pradze⁷¹. Czeska cenzura wydała swoje „imprimatur”, ale zaalarmowany o tym Wiedeń poinformował, że „wychodzący właśnie w Pradze drugi tom «Ziewonii» jest pod względem politycznym dziełem podejrzanym i podburzającym, i dlatego namiestnik Galicji wydał za-

⁶⁸ *Błękitny kwiat. Almanach romantycznej poezji i prozy dla miłośników literatury na rok 1983*, [wybór i oprac.] J. Kamionka-Straszakowa, Kraków 1983, s. 13.

⁶⁹ Biblioteka Uniwersytetu im. I. Franki we Lwowie, rękopis sygn. 830. III: *Autograf „Ziewonii”*, Lwów 1834, k. 4r. i V.

⁷⁰ Zob. *Błękitny kwiat...*, s. 451–452.

⁷¹ Zob. *List Augusta Bielowskiego z 10 marca 1837*, cyt. za: V. A. Francev, *Pis'ma k Wiaczesławu Gankie iż słowiańskich ziemel*, Warszawa 1905, s. 156–168.

ządzenie, by nie rozpowszechniać tej książki w kraju”⁷². Wydrukowane egzemplarze wysłano do Lwowa, ale policja je skonfiskowała „na rogatce i leżą w policji. Nie zawiadomiono o tym ani mnie, ani właściciela i do dziś dnia ani słychu o tym, co z nimi zrobią”⁷³.

Wydanie almanachu finansował Leszek Borkowski, dlatego wydanie to stało się tematem cyklu artykułów w „Tygodniku Literackim”⁷⁴. Tak się składa, że w okresie wydawania *Parafiańszczyzny* podnoszono tezę, że zaostrzenie cenzury było wbrew tradycji staropolskiej, gdyż „panowie żądali czasem aprobaty królewskiej, którą wydawali kanclerze, ale się tego nigdy ściśle nie trzymało i zawsze bez cenzury drukowano pism niemało [...] cenzura w Polsce należała do tych samych wynalazków rzymskich, co jezuita i prześladowania religijne i zrywania sejmów”⁷⁵.

Prawy obywatel, sarkając na zepsucie i upodlenie swoich zaślepionych współziomków, umie znów znosić cierpliwie i w milczeniu szyderstwa i gwizdanie ust zaprzędanych, oburzenie i gniewy nikczemnych pochlebców i czołgających się dworaków: bo wie dobrze, że nie może być inaczej w kraju ujarzmionym i zdemoralizowanym, do którego wszelkimi środkami wzbraniają przystępu oświacie. Wy to najlepiej pojmujecie, czym dla cywilizacji narodu jest umiarkowana i prawom podległa cenzura, bo rozsądek waszego monarchy dozwolił wam już używać owoców takiego dobrodziejstwa. [...] Nie masz ohydniejszej

⁷² V. Žáček, *Kontakty kulturalno-naukowe Ossolineum z Czechami*, [w:] *Ossolineum 1817–1967. Księga pamiątkowa w 150-lecie Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich*, pod red. nauk. B. Olszewicza, Wrocław 1967, s. 98. Autor oparł swoje rozważania na zbiorach Państwowego Archiwum Centralnego w Pradze (Pg 1836–1840, 16/10).

⁷³ *List Augusta Bielowskiego z 14 marca 1838*, cyt. za: V. A. Francev, dz. cyt., s. 164.

⁷⁴ L. Dunin Borkowski, *Uwagi ogólne nad literaturą w Galicji. Artykuł trzeci*, „Tygodnik Literacki” 1842, nr 49, s. 389. Borkowski twierdził, że ten przypadek wprowadził prawo, że miejsce zamieszkania autora decydowało o rejonie cenzury. „Na próżno znosił zażalenia swoje Aleksander Dunin Borkowski, który kupiwszy w dobrej wierze cenzurowany rękopis był jego prawnym właścicielem. Odpowiedziano mu, iż jakkolwiek cenzorowie austriaccy, Kopitar w Wiedniu i Szafarzyk w Pradze, pozwolili drukować, jednakowoż, ponieważ policja lwowska upatrzyła w nim miejsca rażące i rząd na nie zrobiła uważnym, zatem nie będzie go można sprzedawać i w zagrabieniu zostanie. [...] Koszta nabycia i wydania przepadły, a książki spalono”. (Tamże, s. 389)

⁷⁵ J. M., *Cenzura pism w dawnej Polsce*, „Tygodnik Literacki” 1843, nr 29, s. 228. Autor dowodził, że jezuita inspirowali młodzież szkolną do niszczenia drukarni wydających innowiercze pisma.

niewoli jak niewola myśli. A może być śmiertelniejsza dowolność, jak kiedy artykuły przez cenzurę dozwolone grabią i zabraniają. [...] Wyśmienity to środek ciemnoty: pozwolić i kazać nawet pisać krytyki, ale krytykowanemu wszelką zabronić obronę⁷⁶.

Borkowski podkreślał dysonans między obiegiem oficjalnym a podziemnym, potwierdzającym prawdziwy i wysoki poziom potrzeb intelektualnych i artystycznych pisarzy lwowskich, różny od obiegu legalnego.

A szukać jej będzie pomiędzy literatami niemogącymi głosu podnieść dla swoich odmiennych usiłowań; szukać jej będzie po rękopisach przeznaczonych na długie ukrycie, lub na pojawienie się odległe z zatarciem swego początku. Tak jest, najlepsza cześć literatury galicyjskiej jest w rękopisach. Przykre jest położenie zdającego sprawę o tym: bo i usprawiedliwić by się powinien ze swoich twierdzeń i nie godzi się nadużywać zaufania literatów, którzy go wpuścili do swoich pracowni⁷⁷.

Omawiając pisma galicyjskie, Borkowski zauważał ogólny strach przed hamującą postęp władzą, która utrzymywała każdego pisarza w ustalonym paradygmacie posłuszeństwa i zakłamania:

Jeżeli przypadkiem [...] napotkamy myśl wzniosłą [...] pomysł dający popęd nowy i postępowy, to obaczmy zaraz nieśmiałość na twarzach tych rzadkich gości, ich gotowość do dwoistego wykładu: bo wślizgnęli się jak przebrane szpiegi do twierdzy pilnie strzeżonej. Zapleśniałe zasady zaś, mierność i płaskość, przeciwnie, przechadzają się wspaniale i bezpiecznie, jak Chińczyk w swojej ojczyźnie⁷⁸.

⁷⁶ D, *Korespondencja...*

⁷⁷ L. Dunin Borkowski, *Uwagi nad literaturą w Galicji*, „Tygodnik Literacki” 1842, nr 12, s. 93.

⁷⁸ L. Dunin Borkowski, *Uwagi nad literaturą polską w Galicji. Artykuł drugi*, „Tygodnik Literacki” 1842, nr 17, s. 133. Borkowski nazwał Zielińskiego przedstawicielem „literatury sprzedanej”, która ma na celu ośmieszać program tożsamości kulturowej Galicjan (s. 134). Pisał, że wydawca „Lwowianina” straszył drukarzy, że „jeżeli go chwalić i zalecać nie będą, to się postara, aby ich pisma były zakazane w Galicji, a nawet zdoła im szkodzić w ich własnym kraju” (s. 134).

Borkowski uważał, że „stronnictwo szkodliwe” wynajęło miejscowego wydawcę – Ludwika Zielińskiego, by niskim poziomem swego pisma ośmieszał potrzeby intelektualne Galicjan. Jednak zdaniem romantycznego demokrata w takim przypadku „przezierają ślepi”, co w przyszłości doprowadzi do upadku systemu kontroli literackiej oświaty:

Im lepszy był cenzor, im strawniejszy miał żołądek, im humor weselszy [...], tym też lepsza była i literatura. Wpływały na nią różnie i związki cenzora z piszącym, listki, prośby i pochlebstwa, podarki, przekupstwa itp. Historia literatury galicyjskiej jest biografią cenzora, świadectwem drobnych nieraz szczegółów jego domowego życia, jego humoru, gustu i rozsądku. Cenzor galicyjski jest w urzędzie swoim wszechmocny; nie trzyma się on żadnych praw, ani przepisów; nie jest obowiązany usprawiedliwiać swojej dowolności⁷⁹.

Po opublikowaniu przez Borkowskiego tego cyklu artykułów, wspomniany już Ignacy Konkoffer w dniu 17 stycznia 1843 r. oskarżył „Tygodnik Literacki” o propagowanie tendencji demokratycznych, a nawet uznał, że nielegalne pisma pocztą przysyłane z Wielkopolski, mimo wysiłków galicyjskiej cenzury, demoralizują lwowskich czytelników:

Jest rzeczą wprost niezrozumiałą, według jakich zasad postępuje cenzura pruska, pozwalając na drukowanie takich artykułów, wymierzonych wręcz przeciwko państwu sąsiedniemu, a których podburzająca i złośliwa tendencja tak wyraźnie na jaw występuje.[...] Dochodzenia, zarządzane w drodze poufnej, zdają się wskazywać istnienie we Lwowie formalnie zorganizowanej klikii stanowiącej rodzaj opozycji przeciwko ogółowi starszych literatów polskich, której przywódcami są hr. Aleksander Dunin Borkowski, August Bielowski [...] Jan Dobrzański⁸⁰.

Borkowski stale pisał o swoim konflikcie z cenzurą i te zatargi miały podtekst nie tylko artystyczny, ale zwłaszcza intelektualny i wy-

⁷⁹ L. Dunin Borkowski, *Uwagi ogólne nad literaturą w Galicji. Artykuł trzeci*, „Tygodnik Literacki” 1842, nr 49, s. 389.

⁸⁰ Cyt. za: K. Ostaszewski-Barański, dz. cyt., s. 78. Do grona podejrzanych zaliczono także Lucjana Siemińskiego.



nikały z romantycznego buntu przeciw porządkowi świata⁸¹. Znał kulisy władzy i działalności mocarstw na terenie zaborów, stając się jednym z najważniejszych przeciwników systemu zniewolenia. Po jego artykule udało się zmienić nastawienie cenzury galicyjskiej, która obawiała się kompromitacji.

Uwagi nad literaturą w Galicji umieszczone w piśmie waszym roku zeszłego, zrobiły swój skutek; cenzura galicyjska stała się umiarkowaną. Z tego zapatrując się na pismo wasze stanowiska, nie może zaprzeczyć nawet nieprzyjaciel, a sprawiedliwsza potomność uzna z oklaskiem, że ono przyczyniło się stanowczo do postępów oświaty w Galicji, do rozbudzenia w niej czynniejszego życia literackiego i zjednania mu swobodniejszego powietrza⁸².

Korespondent zauważył proces pojawiania się autocenzury i demoralizacji zarówno czytelników, jak i redaktorów, którzy stawali się coraz bardziej ulegli tym, którzy im płacili. Prawdopodobnie sam Borkowski pisał o tym w bajce *Dość jednego oka*:

Ubitym już idąc torem
Został osioł redaktorem
I ogromna chęć w nim wzrosła
Posadzić młodszego osła,
Ażeby klepał nowinki
Nie bierzcie tego za drwinki
Albo bierzcie za co chcecie
Dość, że się wiodło gazecie
[...]
Na te brednie i mitręgi
Patrzył z góry znawca tęgi,

⁸¹ Borkowski nie ukrywał swojego konfliktu z cenzurą, pisząc np.: „żądania pana Chłędowskiego pisane i drukowane i wygadane nie obowiązują mnie do niczego. Chciałem to objawienie umieścić w gazecie nowej, ale cenzura nie dozwoliła, zwąchawszy znać «jakobińską» dążność”. Zob. Biblioteka Ossolineum we Wrocławiu, rękopis 16243/II: *List Leszka Dunina Borkowskiego do Aleksandra Krasickiego z 20 lutego 1844*, s. 85

⁸² *Korespondencje z Galicji. 1 lipca 1843*, „Tygodnik Literacki” 1843, nr 33, s. 264.

Jednym jak opatrność okiem
 A że ciurów miał pod bokiem,
 Chwalił śmiało, klaskał w dłonie:
 To mi dzielność, to mi konie.
 W tym publiczne głosy wniosły:
 To nie konie, ale osły:
 Kto zaprzecza z tym do kozy!
 Krzyknął władca pełen grozy;
 To są konie, – Patrzcie państwo,
 Przyznało całe poddaństwo.
 A protektor rzekł ochoczy:
 Na cóż tu mieć obie oczy⁸³.

Widzimy więc, że cenzura galicyjska łagodniała tylko pozornie, zmieniała swój charakter i przekształcała się w autocenzurę prowadzącą do wykształcenia czytelników „którzy się na niczym nie poznają i opinię dopiero co narzuconą mają za własną”⁸⁴.

Podsumowanie

Borkowski zauważył, w czasie przesilenia Wiosny Ludów, że „za artykuły gazeciarskie przed miesiącem pisane, wyprawiano na drugi świat. Wolność mowy zesłała na to, że prosta nagana służebnictwa i jego płatnych drabów pociągała za sobą wyrok śmierci”⁸⁵. Sam w czasie złagodzenia cenzury opublikował taką rozprawę, przez co nie mógł wracać do Galicji⁸⁶.

Jednak później w czasie autonomii wielokrotnie protestował przeciw zdradzie polskiej racji stanu na rzecz interesów monarchii i pozostawał w konflikcie z prasą galicyjską oraz polityką stańczykowską. Pisał o tym Kornel Ujejski:

⁸³ Tamże.

⁸⁴ Tamże, s. 264.

⁸⁵ L. Dunin Borkowski, *Sejm ustawodawczy rakuski...*, s. 89.

⁸⁶ Zob. M. Żmigrodzka, *Galicyjska księga snobów*, „Pamiętnik Literacki” 1961, z. 3, s. 101; L. Dunin Borkowski, *Służebnictwo świata wielkiego czyli arystokracja parafiańska*, „Dziennik Mód Paryskich” 1848, nr 24, s. 191–193; nr 25 s. 198–202; nr 26, s. 206–210.

ty jeden Szanowny Panie miałeś odwagę popełnić go, Ty jeden w imieniu Polski powiedziałeś słowo, które [...] przebrzmiało wśród niecierpliwości a nawet wesołości słuchaczy – ledwie je raczyła zanotować Gazeta [Narodowa – przyp. autora], która wbrew swojemu szyldowi, okpiwa naród – ale to słowo przechowa się w dziejach⁸⁷.

Zmagania z cenzurą nie przyniosły Borkowskiemu ani sukcesu, ani sławy. Wilhelm Bruchnalski zauważył, że od zniesienia cenzury „prenumeraci galicyjscy przestali być indywidualizmu pozbawioną [...] publiką czytającą, a zmienili się w obywateli o jasno postawionym znamieniu narodowym i domagali się udziału w państwie przez swoją, a nie tylko przez rządową prasę, przez możliwość mienia własnego sądu i możliwość wypowiedzania własnych opinii”⁸⁸. Czy jednak było to zwycięstwo pełne, trudno powiedzieć, gdy przyjrzymy się losom innych książek Borkowskiego⁸⁹.

Impact of censorship on reception of Leszek Dunin Borkowski's literary creation

ABSTRACT: The assumption that censorship would effectively maintain the Austrian Empire in the state of political apathy was false in its very nature. These

⁸⁷ Biblioteka Narodowa w Warszawie, rękopis 7209: *List Kornela Ujejskiego do Aleksandra Dunin Borkowskiego z 11 grudnia 1866 r.*

⁸⁸ W. Bruchnalski, *Słowo wstępne*. [w:] *Stulecie „Gazety Lwowskiej” 1811–1911. T. 1. Cz. I: Historia „Gazety Lwowskiej” 1811–1848, na tle czasopiśmiennictwa galicyjskiego 1773–1811*, pod red. W. Bruchnalskiego, Lwów 1911, s. IV.

⁸⁹ H. Dąbczańska-Budzynowska, pisała: „Mało komu wiadomo, że istnieje książeczka napisana przez Leszka Borkowskiego *Pokalanki* wydana na Węgrzech, satyra ostra, mściwa, krytyka stosunków panujących w klasztorze niepokalanek w Jałowcu [...]. Ponury nakład rodzina częściowo spaliła (było około 200 egzemplarzy) reszta pozostała w drukarni w Budapeszcie pod zastrzeżeniem rodziny, że nie wolno jej sprzedawać, czego tak ściśle przestrzegano, że za żadną cenę nie chciano odstąpić ani jednego egzemplarza. Mam to zadowolenie, że z przeznaczonej na spalenie broszury uratował Tuleja [antykwariusz lwowski – przyp. autora] jeden egzemplarz, ale przez pół wysokości przedarty, tak że zachowała się tylko dolna połowa. Egzemplarz ten nabyłam i odstąpiłam Ossolineum, które go nie posiadało”. Zob. H. Dąbczańska-Budzynowska, *Pamiętnik*, oprac. J. Fijałek, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie” IX: 1963, s. 348–349.

restrictions not only did not insure but also humiliate the government, being an inspiration to numerous supporters of the freedom of speech. Beyond the borders of monarchy, the naive and unbearable system was mocked at and any fact of its violation was eagerly greeted. In these conditions young writers from Lviv, with Leszek Dunin Borkowski in the lead, shattered the political fundamentals of monarchy to such an extent that in 1848 censorship was abolished for a short time. This time of freedom enabled publishing of many manuscripts but it did not influence the cultural and literary bloom in Galicia. The next years after restoring censorship entirely stopped the activity of the romantic writers who abandoned their work or became editors of the pro-government newspapers.

KEYWORDS: Dunin Borkowski Leszek (1811–1896), censorship, Galicia, Lviv, reception of literary creation.

